

Piłem w spale, spałem w Pile – Artur Andrus

Idą sobie polną drogą
tacy, którzy dużo mogą.
Trąbka im do marszu gra.
Dyrektory i prezesy,
łase toto na sukcesy,
a tymczasem ja:

Piłem w Spale, spałem w Pile
i to jak na razie tyle!
Heeej, o hej...
Znak szczególny mam na ciele,
wytatuowany jeleni!
Heeej, łoo heej!
On ma rogi gdzie ja mięśnie,
jak ja schudnę, to on wkleśnie!
Heeej, o hej...
Piłem w Spale, spałem w Pile,
i to jak na razie tyle!
Heeej, łoo heej.

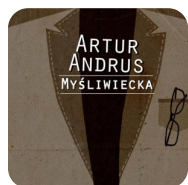
Na co mnie tam do cholery
te zaszczyty, te ordery,
rauty, gale itepe.
Mnie do szczęścia nie potrzeba
ani igrzysk, ani chleba.
Ważne tylko, że:

Piłem w Spale, spałem w Pile
i to jak na razie tyle!
Heeej, o hej...
Znak szczególny mam na ciele,
wytatuowany jeleni!
Heeej, łoo heej!
On ma rogi gdzie ja mięśnie,
jak ja schudnę to on wkleśnie!
Heeej, o hej...

Piłem w Spale, spałem w Pile
i to jak na razie tyle!
Heeej, łoś heej.

A najgorsi to są młodzi,
świat przez młodych na psy schodzi,
żadnych marzeń, tylko pic.
Syn studiuje medycynę,
martwię się tym moim synem.
Nie osiągnął nic...

Nie pił w Spale, nie spał w Pile,
życia już zmarnował tyle!
Heeej, o hej...
Dobrze że choć na kolanie
ma tatuowaną łanię!
Heeej, łoś heej!
Jak przykucnie to jest hiena,
jednak coś zostaje w genach.
Heeej, o hej...
W czasie studiów jego matka
hienę miała na łopatkach.
Heeej, łoś heej! łoś heej! łoś heej.
Uuu!



Słowa: Artur Andrus
Muzyka: Włodzimierz Korcz